



The Holy See

Podróż apostolska Ojca Świętego Franciszka do Polski z okazji XXXI Światowego Dnia Młodzieży
(27-31 lipca 2016)

Konferencja prasowa Ojca Świętego podczas lotu powrotnego z Polski

Lot papieski, niedziela, 31 lipca 2016 r.

[Multimedia]

(Ks. Lombardi)

Ojcie Świąty, dziękuję za to, że jesteś tutaj z nami, w drodze powrotnej z tej podróży. Pomimo burzy dzisiejszego wieczora, zdaje mi się, że wszystko poszło tak dobrze, iż wszyscy jesteśmy bardzo szczęśliwi i zadowoleni, ufając, że również Wasza Świątobliwość jest także szczęśliwy i zadowolony w tych dniach. Jak zwykle zadamy kilka pytań. Ale jeśli chcesz nam coś powiedzieć tytułem wprowadzenia, jesteśmy do Twojej dyspozycji...

(Papież Franciszek)

Dobry wieczór, i dziękuję wam za waszą pracę i wasze towarzyszenie. Ponieważ jesteście towarzyszami pracy chciałbym wam, przekazać kondolencje z powodu śmierci Anny Marii Jacobini. Dziś przyjąłem jej siostrę, siostrzeńca i siostrzenicę. Byli tym bardzo zasmuceni... To smutne wydarzenie tej podróży.

Następnie chciałbym podziękować ks. Lombardiemu i Mauro, bo to będzie ostatnia podróż, jaką podejmują razem z nami. Ksiądz Lombardi pracował w Radio Watykańskim od ponad 25 lat, a następnie podczas lotów – od 10. Zaś Mauro 37, 37 lat odpowiadał za bagaż podczas lotów. Dziękuję bardzo Mauro i księdzu Lombardiemu. Na końcu podziękujemy im z tortem...

Teraz już jestem do Państwa dyspozycji. Podróż jest krótka... Tym razem rozmowa odbywać się będzie w pośpiechu.

(Ks. Lombardi)

Dziękuję, Ojcie Świąty. Pierwsze pytanie, jak zwykle zada jedna z naszych polskich koleżanek, Magdalena Wolińska z TVP.

(Magdalena Wolińska - TVP)

Ojcie Świąty, w swoim pierwszym przemówieniu na Wawelu, tuż po przybyciu do Krakowa powiedziałeś, że jesteś zadowolony, iż rozpoczynasz poznawanie Europy Środkowej i Wschodniej właśnie od Polski. W imieniu naszego narodu, chciałabym zapytać, jak Wasza Świątobliwość przeżył te pięć dni w Polsce? Jak ją postrzega?

(Papież Franciszek)

Była to Polska szczególnie, bo po raz kolejny doświadczyła inwazji, tym razem inwazji młodych, nieprawdaż? Kraków, na ile mogłem zobaczyć, jest bardzo piękny. Polacy byli bardzo entuzjastyczni... Niech pani spojrzy na dzisiejszy wieczór: pomimo deszczu wzdłuż ulic i dróg byli nie tylko młodzi, ale także starszycy... to dobroć, szlachetność. Jako dziecko poznałem Polaków, tam gdzie pracował mój ojciec po wojnie przybyło do pracy wielu Polaków. Byli to dobrzy ludzie... i to pozostało w moim sercu. Odnalazłem tę waszą dobroć. Bardzo piękną. Dziękuję!

(Ks. Lombardi)

Teraz oddajemy głos innej naszej polskiej koleżance, Urszuli... z Polsatu. Z kolei poproszę o przygotowanie się i podejście Marco Ansaldo.

(Urszula Rzepczak - Polsat)

Ojcie Świąty, nasi młodzi synowie byli poruszeni Twoimi słowami, które doskonale pasują do ich rzeczywistości i ich problemów. Wasza Świątobliwość stosował także w swoich przemówieniach słowa i wyrażenia właściwe językowi młodzieży. Jak się przygotowywałeś? Jak się Tobie udało podać wiele przykładów tak bliskich ich życiu, ich problemów, posługując się ich słowami?

(Papież Franciszek)

Lubię rozmawiać z młodymi ludźmi. I lubię słuchać młodych. Zawsze wprawiają mnie w zakłopotanie, bo mówią mi o tym, o czym nie pomyślałem, albo przemyślałem w połowie. Młodzi niespokojni, kreatywni... Ja to lubię i stąd czerpię ten język. Wiele razy muszę zapytać: „Ale co to znaczy?”, a oni mi wyjaśniają. Lubię z nimi rozmawiać. Są naszą przyszłością i musimy ze sobą rozmawiać. Ten dialog między przeszłością a przyszłością jest ważny. Z tego właśnie względu podkreślam związek między młodzieżą a dziadkami, a kiedy mówię „dziadkowie” mam na myśli

starych i nie tak bardzo starych, aby dać także nasze doświadczenie, aby wysłuchali przeszłości, historii. Żeby ją podjęli i nieśli naprzód z odwagą teraźniejszości, jak powiedziałem dzisiejszego wieczoru. To bardzo ważne! Nie podoba mi się, gdy słyszę: „Ale ci młodzi ludzie mówią głupstwa!”. Również my ich wiele wypowiadamy! Młodzi ludzie mówią głupie rzeczy i mówią rzeczy dobre, jak wszyscy. Ale trzeba ich słuchać, rozmawiać z nimi, ponieważ musimy uczyć się od nich, a oni muszą nauczyć się od nas. Tak to jest. W ten sposób tworzy się historia, tak się rozwija bez zamknięć, bez cenzury. Nie wiem, tak to jest. W ten sposób uczę się tych słów.

(Ks. Lombardi)

Dziękuję bardzo. Teraz oddajemy głos Marco Ansaldo z „La Repubblica”, który zadaje pytanie w imieniu grupy włoskiej... Tymczasem przygotowuje się i podchodzi Frances D'Emilio...

(Marco Ansaldo - „La Repubblica”)

Wasza Świątobliwość, represje w Turcji i piętnaście dni, które minęły od zamachu, według niemal wszystkich obserwatorów międzynarodowych były chyba gorsze niż przewrót. Wymierzone były w całe kategorie: wojskowych, sędziów, pracowników administracji publicznej, dyplomatów i dziennikarzy. Cytuję dane rządu tureckiego, które mówią o ponad 13.000 aresztowanych, ponad 50 tysięcy osób usuniętych ze stanowiska. Czystka. Przedwczoraj prezydent Recep Tayyip Erdoğan w obliczu krytyki zewnętrznej powiedział: „pilnujcie swojego nosa!”. Chcielibyśmy zapytać: dlaczego do tej pory Wasza Świątobliwość nie interweniował, nie mówił o tym? Czy wynika to z obaw, może chodzi o reperkusje wobec mniejszości katolickiej w Turcji? Dziękuję.

(Papież Franciszek)

Gdy powinienem był powiedzieć coś, co nie podoba się Turcji, ale czego byłem pewien, to powiedziałem, z konsekwencjami, które znacie. Wypowiedziałem te słowa... Byłem pewien. Odnośnie do sytuacji aktualnej nie mówiłem, ponieważ nie jestem jeszcze pewien, na podstawie otrzymanych informacji, co się tam dzieje. Słucham informacji napływających z Sekretariatu Stanu, a także ważnych politologów. Studiuję sytuację także razem ze współpracownikami z Sekretariatu Stanu, ale nie jest ona jeszcze jasna. To prawda, zawsze należy unikać, żeby na katolików spadło zło – a my wszyscy to czynimy – ale nie za cenę prawdy. Istnieje cnota roztropności – czy to należy powiedzieć, kiedy, w jaki sposób – ale w moim przypadku jesteście świadkami, że gdy powinienem coś powiedzieć, co dotyczyło Turcji, to powiedziałem.

(Ks. Lombardi)

Teraz oddajemy głos Frances D'Emilio, koledze z Associated Press, wielkiej agencji języka angielskiego.

(Frances D'Emilio - Associated Press)

Dobry wieczór. Moje pytanie jest jednym z tych, jakie wiele osób sobie stawia w tych dniach, ponieważ w Australii okazało się, że tamtejsza policja prowadzi dochodzenie w sprawie nowych zarzutów wobec kardynała Pella. Tym razem oskarżenia dotyczą wykorzystywania nieletnich, które bardzo się różnią od oskarżeń wcześniejszych. Rodzi się pytanie, które stawiam podobnie jak wielu innych: co zdaniem Waszej Świątobliwości należałoby uczynić wobec kardynała Pella, biorąc pod uwagę poważną sytuację, tak ważne miejsce, i zaufanie jakim się cieszy z Twojej strony?

(Papież Franciszek)

Dziękuję. Pierwsze napływające wiadomości były niejasne. Chodziło o doniesienia sprzed czterdziestu lat, a nawet policja w pierwszej chwili nie stawiała zarzutów. Sprawa jest niejasna. Następnie wszystkie skargi zostały skierowane do wymiaru sprawiedliwości i teraz są w jego rękach. Nie należy sądzić, zanim nie osądzi wymiar sprawiedliwości. Gdybym miał wydać opinię za lub przeciw kardynałowi Pell, nie byłoby to dobrze, bo osądził bym wcześniej. To prawda, istnieją wątpliwości. Jest także oczywista zasada prawa: *in dubio pro reo* [wątpliwości przemawiają na korzyść oskarżonego]. Musimy poczekać na wymiar sprawiedliwości, a nie dokonywać wcześniej osądu medialnego, bo to nie pomaga. Osąd plotek, i co potem? Nie wiadomo, co się okaże. Trzeba uważać na to, co powie wymiar sprawiedliwości. Kiedy on się wypowie, ja także zabiorę głos. Dziękuję.

(Ks. Lombardi)

Teraz oddajemy głos Hernán Reyes z Telam. Proszę podejść bliżej. Jak wiemy jest on z Argentyny i reprezentuje obecnie między nami Amerykę Łacińską.

(Hernán Reyes)

Wasza Świątobliwość, czy wszystko dobrze po przedwczorajszym upadku? Widzimy, że masz się dobrze... To pierwsze pytanie. A drugie: w minionym tygodniu sekretarz generalny Unii Narodów Południowoamerykańskich, Ernesto Samper, mówił o mediacji Watykańskiej w Wenezueli. Czy jest to konkretny dialog? Czy to realna możliwość? I czy Wasza Świątobliwość sądzi, że ta mediacja, wraz z misją Kościoła, może pomóc w ustabilizowaniu kraju?

(Papież Franciszek)

Najpierw upadek. Zapatrzyłem się w Matkę Bożą i zapomniałem o schodku... Miałem w ręku kadzielnicę... Kiedy poczułem, że upadam, pozwoliłem na upadek i to mnie ocaliło, bo gdybym stawiał opór, to byłyby tego konsekwencje. Nic mi nie jest.

Drugie pytanie dotyczyło Wenezueli. Przed dwoma laty spotkałem się z prezydentem Maduro. Było ono bardzo pozytywne. Następnie poprosił mnie o audiencję w ubiegłym roku. Była to niedziela, dzień po przyjeździe z Sarajewa. Ale następnie odwołał spotkanie, bo był chory na zapalenie ucha i nie mógł przybyć. Następnie, pozwoliłem, by upłynęło nieco czasu i napisałem do niego list. Były kontakty – wspomniałeś o jednym z nich w sprawie ewentualnego spotkania. Tak, w warunkach, jakie stawia się w takich przypadkach. A obecnie się myśli... ale nie jestem pewien i nie mogę o nim zapewnić, czy to jest jasne? Nie jestem pewien, że w grupie mediacji ktoś... a nie wiem, czy nawet rząd – ale nie jestem pewien – chce przedstawiciela Stolicy Apostolskiej. Tak to wyglądało, aż do chwili, gdy wyjechałem z Rzymu. Ale wysiłki na rzecz mediacji istnieją. W grupie znajdują się Zapatero z Hiszpanii, Torrijos i jeszcze ktoś, zaś czwartą stroną, jak się mówiło miałyby być Stolica Apostolska. Ale nie jestem pewien...

(Ks. Lombardi)

Teraz oddajemy głos Antoine-Marie Izoardowi za agencji I-Media, z Francji. I wiemy, co przeżywa Francja w tych dniach...

(Antoine-Marie Izoard)

Ojcie Świąty, przede wszystkim, pragnę złożyć życzenia Waszej Świątobliwości, księdzu Lombardiemu, a także księdzu Spadaro z okazji uroczystości świętego Ignacego.

Pytanie jest dość trudne. Katolicy są w szoku – i to nie tylko we Francji – po barbarzyńskim zamordowaniu księdza Jacquesa Hamela w jego kościele podczas odprawiania Mszy św. Cztery dni temu Wasza Świątobliwość powiedział ponownie, że wszystkie religie chcą pokoju. Ale ten święty, 86. letni kapłan wyraźnie został zabity w imię islamu. Mam zatem, Ojcie Świąty dwa krótkie pytania. Dlaczego, kiedy mówisz o tych aktach przemocy, zawsze mówisz o terrorystach, ale nigdy o islamie? Nigdy nie używasz słowa „islam”. Drugie pytanie brzmi: oprócz modlitwy i dialogu, które są oczywiście niezwykle istotne, jakie konkretne inicjatywy może podjąć Wasza Świątobliwość czy też podpowiedzieć, aby przeciwdziałać przemocy islamistów? Dziękuję Wasza Świątobliwość.

(Papież Franciszek)

Nie lubię mówić o przemocy islamskiej, ponieważ każdego dnia przeglądając gazety widzę przemoc tutaj, we Włoszech: mowa jest o człowieku, który zabija swoją narzeczoną, innym, który zabija teściową... A są to ochrzczeni katolicy odwołujący się do przemocy! Są katolikami stosującymi przemoc... Gdybym miał mówić o przemocy islamskiej, to powinienem również wspomnieć o przemocy katolickiej. Nie wszyscy muzułmanie stosują przemoc; nie wszyscy katolicy stosują przemoc. To jak sałatka owocowa, jest w niej wszystko, są też członkowie tych religii stosujący przemoc. Prawdą jest natomiast, że w niemal wszystkich religiach znajdzie się

zawsze niewielkie ugrupowanie fundamentalistów. Również my ich mamy. I kiedy fundamentalizm posuwa się do zabijania – a można też zabijać językiem, jak mówi Apostoł Jakub, a nie tylko nożem – to nie powinno się utożsamiać islamu z przemocą. Nie jest to sprawiedliwe ani prawdziwe! Odbyłem długą rozmowę z wielkim imamem uniwersytetu al-Azhar i wiem, co myślą: dążą do pokoju, do spotkania. Nuncjusz z pewnego kraju afrykańskiego powiedział mi, że w stolicy zawsze stoi kolejka ludzi – zawsze jest ich pełno! – do Drzwi Świętych Wielkiego Jubileuszu: niektórzy przychodzą do konfesjonału, inni modlą się w ławkach. Ale większość idzie dalej, by modlić się przy ołtarzu Matki Bożej: są to muzułmanie, którzy chcą przeżyć jubileusz. Są braćmi. Kiedy byłem w Afryce Środkowej poszedłem do nich, a imam wsiadł także do papamobilu. Można dobrze współżyć. Ale istnieją grupy fundamentalistyczne. I zastanawiam się też, jak wielu młodych ludzi – ilu młodych ludzi! – których my, Europejczycy pozostawiliśmy bez ideałów, którzy nie mają pracy, ulegają narkotynom, alkoholowi... tak się staczają i przyłączają się grup fundamentalistycznych. Tak, można powiedzieć, iż tak zwana Isis jest państwem islamskim, które jawi się jako odwołujące się do przemocy, ponieważ ukazując nam swoje dowody tożsamości pokazuje, jak na libijskim wybrzeżu zabija Egipcjan, lub tym podobne. Ale to jest grupka fundamentalistyczna, która nazywa się Isis. Ale nie można powiedzieć – sędzę, że nie jest to prawdziwe i nie jest sprawiedliwe – że islam jest terrorystą.

(Antoine-Marie Izoard)

Czy Wasza Świątobliwość pragnie podjąć jakąś konkretną inicjatywę w celu zwalczania terroryzmu, przemocy...

(Papież Franciszek)

Terroryzm jest wszędzie! Niech pan pomyśli o terroryzmie plemiennym w niektórych krajach afrykańskich... Terroryzm – Nie wiem, czy to powiedzieć, ponieważ jest to nieco niebezpieczne – wzrasta, kiedy nie ma innej opcji, gdy w centrum gospodarki światowej znajduje się bożek-pieniądz a nie osoba, kobieta i mężczyzna. To już jest pierwszy terroryzm. Wyrzuciłeś cud stworzenia mężczyzny i kobiety, a na tym miejscu umieściłeś pieniądz. Jest to podstawowy terroryzm przeciwko całej ludzkości. Pomyślmy o tym.

(Ks. Lombardi)

Dziękuję, Wasza Świątobliwość. Ponieważ rano zapowiedziano, że miejscem najbliższego Światowego Dnia Młodzieży będzie Panama, to jest tutaj kolega, który chciałby dać ci mały prezent, żebyś przygotował się do tego Dnia.

(Javier Martínez Brocal)

Ojciec Święty, wcześniej, podczas spotkania z wolontariuszami powiedziałeś nam, że być może

nie będzie Ciebie w Panamie. Tego nie możesz nam zrobić, ponieważ oczekujemy Ciebie w Panamie!

(Papież Franciszek - w języku hiszpańskim)

Jeśli nie pojedę, to będzie tam Piotr!

(Javier Martínez Brocal)

Wierzmy, że Ty tam będziesz! Przynoszę Waszej Świątobliwości od Panamczyków dwie rzeczy: koszulkę z numerem 17 – data Twoich urodzin oraz sombrero, które noszą panamscy rolnicy... Pytali mnie, czy je założysz... Czy zechcesz pozdrowić Panamczyków... Dziękuję!

(Papież Franciszek w języku hiszpańskim)

Bardzo za to dziękuję Panamczykom. Życzę, abyście się dobrze przygotowali, z taką samą siłą, tą samą duchowością i tą samą głębią, z jaką przygotowali się Polacy, mieszkańcy Krakowa i wszyscy Polacy.

(Antoine-Marie Izoard)

Wasza Świątobliwość, w imieniu kolegów dziennikarzy, ponieważ jestem trochę zobowiązany, aby ich reprezentować, chciałem też powiedzieć kilka słów, jeśli pozwoli mi Wasza Świątobliwość o ks. Lombardim, aby jemu podziękować.

Nie sposób podsumować 10 lat obecności ks. Lombardiego w Biurze Prasowym: z papieżem Benedyktem, potem bezprecedensowym okresie sede vacante, a następnie wyboru Waszej Świątobliwości na Stolicę Piotrową i kolejnych niespodzianek. Możemy z pewnością powiedzieć o nieustannej dyspozycyjności, zaangażowaniu i ofiarności ks. Lombardiego; jego niesamowitej zdolności do odpowiadania na nasze pytania, często dziwne, a to jest też sztuką. Trzeba też wspomnieć o jego nieco brytyjskim poczuciu humoru: w każdej sytuacji, nawet najgorszej. A mamy tego wiele przykładów.

[Zwracając się do ks. Lombardiego] Oczywiście z radością przyjmujemy Księdza następców, dwoje dobrych dziennikarzy; ale nie należy zapominać, że był Ksiądz i jest nadal kapłanem a także jezuitą. Nie zabraknie nas we wrześniu, aby uczcić godnie Twoje odejście do innych posług, ale chcemy już teraz złożyć Tobie najlepsze życzenia. Życzenia dobrego świętowania świętego Ignacego i następnie długiego życia, 100 lat, jak to się mówi w Polsce, pokornej służby. Sto lat mówi się w Polsce: Sto lat ojciec Lombardi!
